

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka

Sroda, dnia 12 kwietnia 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego”  
 ul. Zachodniej Nr. 37.  
 Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od  
 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.  
 Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.  
 Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”  
 Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnosze-  
 niem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub  
 do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,  
 kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.  
 Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.  
 Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz  
 lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i re-  
 klamy 15 kop., ogłoszenia zwykłe 10 kop. Drobnie  
 ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.  
 Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po  
 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz setkowy i jego miejsce

Agencje: w Łodzi Biuro ogł. „Pronień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-ka

**Teatr Polski** | W niedzielę, o 3 po poł. | O godz. 8 wiecz. | W poniedziałek, o 3 po poł. | O godz. 8 wiecz. | We wtorek, o 3 po poł. | O godz. 8 wiecz.  
 Król Ryszard III | Złodziej amator | Madame Sans-Gêne | Rubikon | Rubikon | Po nad siły

**Teatr popularny.** | W niedzielę, o 3 po poł. | O godz. 8 wiecz. | W poniedziałek, o 3 po p. | O godz. 8 wiecz. | We wtorek, o 3 po poł. | O godz. 8 wiecz.  
 STARE MIASTO | Żyd wieczny tułacz | Pani Wołodyjowska | JUDYTA | Królowa Wanda | STARE MIASTO

**Dobry interes!**  
 Do udzielenia na Łódź **wyłączna**  
**przedaż artykułu branży**  
**budowlanej**; w kraju dopiero od  
 latz wielkiem powodzeniem wprowadzo-  
 ny i zwrócił uwagę pierwszorzędnym  
 owag budowlanych. Jest to materiał,  
 następujący płytki majolikowe, fajanso-  
 we, kolorowane, oznaczony na  
 wszystkich wystawach wszechświato-  
 wych od roku 1885 najwyższymi nagro-  
 dami.  
 Duże zyski. Oferty tylko poważ-  
 nych reflektantów: do Domu Handlowe-  
 go St. Buchweitz i St. Rosen, Warszawa,  
 Sektoralna 45. r539—1—1

**NAJKUTECZNIEJSZY SRODEK**  
 usuwa  
**plagi, przyszcze, opaleniznę,**  
**wągrzy, czerwonosć twarzy**  
**i wszelkie plamy**  
**Pasta do twarzy**  
 wynalazku aptekarza  
**Jana Niwińskiego.**  
 Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko  
 zapatrzane jest w plombę, na której znaj-  
 duje się № 204 i nazwisko wynalazcy  
**Jan Niwiński.**  
 Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych  
 i perfumerjach.

**KALENDARZYK.**  
 Sroda, d. 12 kwietnia 1911 r.  
 Dzisiaj: Wiktor M.  
 Jutro: Hermenegena.

**Walka z żebranią**  
**w Łodzi.**  
 Pożyteczna instytucja, istniejąca w na-  
 szym mieście pod nazwą Towarzystwo  
 przeciwżebracze, mająca na celu walkę  
 z żebractwem, dzięki usiłowaniu kilku  
 osób, stanowiących komitet z p. A. Cha-  
 remzą na czele, dokłada wszelkich usi-  
 łowań, aby ukrócić stale wzmagającą się  
 lawodową żebranią w naszym mie-  
 ście.

Możemy obecnie podzielić się z czy-  
 telnikami niektórymi informacjami, jakie-  
 mi drogami komitet dąży do urzeczywie-  
 stnienia celów Towarzystwa.

Przedewszystkiem podjęto starania,  
 aby zaznajomić się z działalnością po-  
 krewnych stowarzyszeń, z ich gospodar-  
 ką wytwórczą i domami zarobkowymi.

W tym celu rozpisane zostały listy  
 do następujących stowarzyszeń: 1) do  
 Tow. domów zarobkowych w Warsza-  
 wie; 2) do Administracji dobroczynności  
 publicznej w Paryżu; 3) do wiedeńskiego  
 Tow. przeciwżebraczego; 4) do państwo-  
 wych kolonji dobroczynnych w Merxplas  
 (Belgia) oraz 5) do kolonji Veenhuisen w  
 Holandji.

Przytoczymy tutaj w streszczeniu od-  
 powiedzi dwóch instytucji.

Głównem zadaniem wiedeńskiego  
 Tow. przeciwżebraczego jest zastąpienie  
 jałmużny przez wyszukiwanie pracy.  
 Zwalczenie dawania jałmużny, a nato-  
 miast zapisywanie się na członków To-  
 warzystwa, dając rocznej składki tyle,  
 ile mniej więcej wydaje się rocznie na  
 jałmużny. Postępowanie obywateli wie-  
 deńskich bezwarunkowo zasługuje na  
 naśladowanie.

Państwowe kolonje dobroczynne w  
 Merxplas są nadzwyczaj ciekawą insty-  
 tucją. Służy ona za miejsce pomieszcze-  
 nia wagaundów i recydywistów (włó-  
 czegów).

W obecnej chwili 3,520 indywiduów  
 jest tam odkomenderowanych przez  
 władze sądowe. Utrzymanie żebraków  
 internowanych w Merxplas zależy od  
 gminy, z której pochodzą. Gmina płaci  
 kolonji 66 centymów dziennie od każ-  
 dego włóczęgi — pomaga jej w tem  
 państwo, płacąc trzecią część tej sumy.

Za powyższą opłatę kolonja zapew-  
 nia swym czasowym mieszkańcom utrzy-  
 manie, buduje potrzebne gmachy, opła-  
 ca administrację i t. p.

Pod względem urządzeń wewnętrz-  
 nych kolonja dzieli się na 60 oddziałów,  
 które wypracowywują rocznie od 300  
 do 400 tysięcy franków. Wagaundzi  
 otrzymują gratyfikację w postaci płacy  
 od 10 do 30 centymów dziennie.

Na posiedzeniu w dniu 26 stycznia  
 r. b. w magistracie, zwołanem w celu

utworzenia biura pośrednictwa pracy  
 gubernator piotrkowski interesował się  
 działalnością Tow. przeciwżebraczego.

Wszelkich informacji udzielał mu  
 p. Charemza, udowadniając, iż tylko  
 przymusowa praca, jak to ma miejsce  
 za granicą, może usunąć żebranie.

Gubernator obiecał swoje poparcie  
 w sprawie budowy domów zarobkowych  
 i polecił opracowanie odpowiedniego  
 memoriału, który p. Charemza w obec-  
 nej chwili ma już w przygotowaniu.

Policmajster łódzki zwrócił się rów-  
 nież do komitetu z uwagą na wzrasta-  
 jącą ilość żebraków na ulicach miasta,  
 domagając się ukrócenia żebractwa,  
 przyczem zaznaczył, że komitet mógłby  
 otrzymać pewne zasiłki pieniężne ze  
 sprzedaży kości i innych odpadków, na  
 co dołączył odpowiednie pozwolenie.

Wobec tego komitet przystąpił do  
 pertraktacji z majstrami cechu rzeźnicze-  
 go, którzy na posiedzeniu d. 17 stycznia  
 r. b. postanowili oddawać kości po 30  
 kop. za pud, doliczając 5 kop. od puda  
 na korzyść cechu czeladników, które to  
 5 kop. obecni czeladnicy wołają otrzy-  
 mać gotówką. Po takim zapewnieniu  
 zostały kupione 2 konie i wypuszczono  
 na miasto 2 wozy. Komitet zwrócił się  
 również do klejarni, ażeby otrzymać  
 obiecaną zapomogę, lecz nie otrzymał  
 jej dotychczas.

Dla dalszego rozwoju T-wa zaczęto  
 wspólnie z komitetem przytułku nocle-  
 gowego budować dom własny na ulicy  
 Cmentarnej 10, który mieścić będzie sa-  
 le zarobkowe, schronisko dla bezdom-  
 nych i przytułek noclegowy. Dwupię-  
 trowy budynek ten wyprowadzono już  
 pod dach, potrzeba jednak jeszcze zna-  
 cznych nakładów, aby go zupełnie wy-  
 kończyć i dobudować odpowiednie staj-  
 nie dla koni i szopę dla sortowania od-  
 padków.

W obecnej chwili, jakkolwiek T-wo  
 znajduje się jeszcze w kolebce, ma mo-  
 żność dać już pracę potrzebującym.  
 Chodzi mianowicie o stworzenie taboru  
 dla zbierania kości po mieście.

Myśl ta była już wielokrotnie poru-  
 szaną w prasie miejscowej.

Komitet ogłasza, że potrzebuje ludzi  
 do zbierania kości i że, czy to mężczy-

źni, czy kobiety będą mogli zarabiać od  
 4 do 5 rub. tygodniowo.

Sam p. Charemza również nawoły-  
 wał w pismach wszystkich, którym o-  
 graniczenie żebractwa i nędzy leży na  
 sercu, aby skierowywali ludzi, potrzebu-  
 jących pracy do biura Komitetu prze-  
 ciwżebraczego, aby wpaiano w  
 służbę, żeby nie marowała, lecz cno-  
 wała wszelkie odpadki, kości i t. p.

Niestety, o ile nam wiadomo, na-  
 woływania p. Charemzy pozostały gło-  
 sem wołającego na puszczy.

Pragnąc dać zarobek ubogiej dział-  
 wie, komitet wprowadził również dział  
 klejenia torebek, lecz i ten do tej pory  
 funkcjonuje nieszczególnie, ponieważ  
 mało jest dzieci, zgłaszających się do  
 tego zajęcia.

Zwracanie się do komitetu o  
 ukrócenie żebractwa jest na porządku  
 dziennym, lecz, niestety, społeczeństwo  
 nie chce zrozumieć, że bez jego współ-  
 działania i to intensywnego, komitet  
 przeciwżebraczy jest niemal bezsilnym.

Do pozytywnych rezultatów dojść  
 jedynie można przez powiększenie fun-  
 duszów Towarzystwa; a cel ten można  
 osiągnąć tylko przez nadsyłanie ofiar,  
 oraz przez gromadnie zapisywanie się na  
 członków.

Mając za sobą poparcie społeczeń-  
 stwa, Towarzystwo mogłoby na wzór  
 zagranicy utworzyć w Łodzi kolonje  
 pracy w rodzaju Merxplas i Veenhuisen  
 (Holandja).

Naturalnie odrazu uczynić tego nie-  
 podobna, lecz należy przypuszczać, że  
 z chwilą wprowadzenia samorządu miej-  
 skiego, można by otrzymać bezpłatnie  
 plac pod budowę i przystąpić do samej  
 budowy.

Pożądanem by było również dobro-  
 wolne opodatkowanie się społeczeństwa,  
 a z drobnych tych ofiar utworzył by się  
 dostateczny kapitał, który pozwoliłby  
 Towarzystwu urzeczywistnić jego pro-  
 jekty, to jest na pierwszym planie stwo-  
 rzyć dom zarobkowy, z przymusową  
 pracą dla żebraków i włóczęgów.

W niedługim czasie będziemy mogli  
 przekonać się, jak społeczeństwo zare-  
 guje na nasze wezwanie.

Niestety! poczucie obywatelstwa spo-  
 łeczno-obywatelskiego znajduje się u

nas w stanie abnegacji i dlatego śmiemy wątpić, aby szlachetne swe dążenia Towarzystwo przeciwzbrańcze mogło w niedalekiej przyszłości urzeczywistnić.

W każdym razie za dotychczasową działalność energiczną Komitetu przeciwzbrańczego, a szczególnie przewodniczącemu p. Char. m. z. należy się zasłużone uznanie.

Jen Barlikowski.

## Kampanja wyborcza w Galicji.

W całej Austrii, a więc i w Galicji rozpoczęła się agitacja wyborcza, przybierająca bardzo szerokie rozmiary. Przy okazji tej organ koła polskiego w Wiedniu, „Słowo polskie” wskazuje na konieczność wybierania posłów nie według „barw” politycznych.

Tylko na podstawie kompromisów można osiągnąć naprawę zła, które się pleńilo w ciągu ubiegłych lat czterech; tylko w ten sposób naród polski w granicach monarchji habsburskiej zapobiegnie dalszemu rujnowaniu podstaw i konstrukcji koła polskiego. Barwa partyjna kandydata jest sprawą podrzędną wobec tego celu. Owa barwa nie powinna nikogo przerażać i nikogo odpychać, jeżeli tylko charakter i przeszłość polityczna kandydata, jeżeli środowisko polityczne, z którego wyszedł, jeżeli praktyka polityczna poucza, że ten kandydat będzie kandydatem ogólnonarodowym, nie zaś klasowym i że będzie się poczuwał do odpowiedzialności wobec całego narodu, a nie wobec tylko jednego stanu.

Oto najważniejsze linie wytyczne, które mi się powinna posuwać polityka narodowa polska podczas rozpoczętej kampanji wyborczej. Wszystkie inne linie mogą przypadać do smaku tej lub innej klasie narodu, ogólnonarodowemu przecież nie mogą być i nie będą. Każdy uświadomiony obywatel polski, który pragnie dobra całego narodu polskiego, musi zachęcać klasowe zwalczać.

Nie ulega wątpliwości, że należałoby atmosferę mocno odświeżyć, aby nie powtórzyła się taka choćby skandaliczna sprawa, jak pp. Paducha i Wiącka.

## Po interpelacjach.

Interpelacja w Radzie państwa jest, oczywiście, przedmiotem dyskusji i roztrząsań w prasie rosyjskiej. W niełatwej sytuacji są te pisma, które „a outrance” pragną bronić rządu. Muszą one co parę dni zmieniać pozycję, rozpoczynając obronę coraz z innego tonu, na żadne jednak trudne do odparcia argumenty zdobyć się jakos nie mogą.

„Now. Wremia” i „Rossija” próbowały początkowo kwestję postawić tak, iż różnica między rządem a izbami prawodawczymi zachodzi na gruncie rozumienia „granic władzy Najwyższej”. Jednakże w „Petersb. Wied.” zaznaczono z tego powodu, iż „utożsamienie woli Cesarza z każdym projektem prawodawczym jest prosto zbrodnią. Prawa sądownicze, dopóki Monarsze spodoba się je zachować, zupełnie jasno wskazują, iż wola Jego objawia się dopiero po rozpatrzeniu projektów w izbach i wyraża się przez ich zatwierdzenie lub niezatwierdzenie”.

Wogóle pismo to z naciskiem podnosi „główny ubolewanie fakt, iż w czasach ostatnich nadużywano imienia Monarchy. Gazeta „Rossija” zbyt śmiało objawia wolę Monarchy”.

Inny, niemniej monarchiczny organ, „Musk. Wied.” sądzi, iż „jeśli można dopuścić taki stosunek władz rządowych do władzy Zwierzchniczej, to należałoby uważać, iż nasz ustroj państwowy nie został odnowiony, lecz zdegradowany do stanu dawnego tureckiego wezratu. Wyjaśnienia, jakie daje „Now. Wremia”, są do tego stopnia sakralne, iż stanowczo zasługują na zaprzeczenie ze strony rządu z oświadczeniem, iż nie jest on sondujący ze staroturckimi zasadami rządowymi”.

„Rossija Wiedomosti” piszą:

Zadne starania pism urzędowych nie są w możności zmniejszyć siły tego ciosu, jaki zadany został prezesowi Rady

ministrów i zadany został przez ludzi, którzy wśród zmiennych nastrojów politycznych reprezentować mają pierwiastek konserwatywny”.

Zaś niemiecki „Herold” dochodzi wręcz do wniosku, iż prezes Rady ministrów nie może długo pozostawać na swym stanowisku:

„Ostateczny rezultat walki nie może budzić żadnych wątpliwości. Chodzi tylko o to, czy dokona się to za kilka dni, czy też za kilka tygodni”.

Również i p. Hofsteter w organie „październikowców” „Golos Moskwy” wypowiada zdanie, iż P. Stołypin nie może pozostać u władzy:

„Rząd, który zniszczył własne raison d'etre, czuje się odosobnionym i pozabawionym wszelkiego podtrzymania w społeczeństwie. Rząd jest izolowany moralnie. Działacze polityczni, którzy stracili zaufanie społeczne, mogą jeszcze przez czas pewien pozostawać na swych stanowiskach, nie mogą jednak nic już dać ani społeczeństwu ani państwu”.

O obecnych obrońcach rządu p. Hofsteter mówi słusznie, iż „pochlebca ich mowa nie ma nic wspólnego z głosem oburzonego społeczeństwa. Kwestja stoi tak jasno, iż najbardziej gorliwi obrońcy mogą się tylko zbrukać, nie są jednak w możności zrehabilitowania rządu”.

A szereg tych obrońców P. Stołypiną topnieje niemal z dniem każdym. Nawet „Now. Wr.” reasekuruje się na wszelki wypadek feljetonem Mienszikowa, który oświadcza, iż zgadza się z większością Rady Państwa, która głosowała za interpelacją.

## Mały feljeton.

### Współczesna przypowieść.

(Z rosyjskiego).

Siedzieliśmy we troje: urzędnik, jego żona i ja.

— Władzę należy szanować i we wszystkim iść w jej ślad — wyrzekł sentencjonalnie urzędnik.

— A artykuł 87? — zapytałem ostrożnie.

— Cóż? artykuł, jak artykuł. Dobry.

— A czy pan zaślubił swą żonę... legalnie... według prawa? — zapytałem.

— Oczywiście.

— To bądź pan łaskaw wyjść na 10 minut do przedpokoju, ja chcę pańską żonę pocałować.

Wolne żarty! pocałować moją „legalną” żonę?

— Niech ona przez 10 minut przestanie być pańską żoną, a skoro małżeństwo ustanie — mam prawo ją całować.

— To niemożliwe!

— Możliwe, kochany panie, na zasadzie artykułu 87 jest to możliwe.

## Jeszcze jedna „sensacja”.

Znowu „Nowoje Wremia” — ale tym razem nie „Katołfizm w Moskwie”, nie „Findlandczycy” i nie „Polska intryga”; tym razem — to armja austriacka i jej manewry.

A więc w Galicji, jak świeżo donosi owa gazeta, poczyniono energiczne przygotowania do manewrów wojska austriackiego, odłożonych, jak wiadomo, w roku zeszłym z powodu epizoty do lata w r. b.

Manewry będą się odbywały pomiędzy Lwowem a Przemyślem. Kwatera cesarska znajdować się będzie w Horodku lub w Komarnie, gdzie podobne manewry odbywały się w roku 1903 i zwał cesarz austriacki wydał reskrypt przedwko komendzie madyarskiej w węgierskiej części armji. W manewrach weźmie udział 12 pułków kawalerji, oraz piechota i artylerja z najbliższych okręgów wojskowych X przemyskiego i XI lwowskiego. Skład tych pułków — jak zapewnia „Nowoje Wremia” — jest przeważnie rusyński.

Po raz pierwszy w tych manewrach wezmą udział oddziały karłaczownic, w które zostały zaopatrzone wszystkie pułki kawalerji i piechoty, nowe rotę telegraficzną, a także oddziały radiografowe

i semaforowe, z reflektorami nowego systemu, umożliwiając im dawanie sygnałów elektrycznych w czasie bitew nocnych.

Celem manewrów są ćwiczenia w służbie wywiadowczej, przyczem ich specjalne zadania będą miały hie obronny, lecz głównie zaczepny charakter. Manewry odbywać się będą w pobliżu południowych granic gubern. lubelskiej i wołyńskiej.

## Wiadomości ogólne.

### ○ Zniesienie granicy osiadłości.

Projekt prawa o zniesieniu granicy osiadłości, oddany do komisji nietykalności osobistej, pomimo wyznaczenia terminu miesięcznego, nie prędko doczeka się rozważania. Komisja — jak donoszą z Petersburga — jakby o nim zapomniała. Stwierdzono także, iż referent komisji, Andronow, który miał szybko przygotować referat w tej sprawie, absolutnie nic nie robi. Co więcej nawet ze strony żydów, którzy mieli dostarczyć referentowi materiały w tej sprawie, dotąd nic nie nadeszło. A termin miesięczny, wyznaczony przez Dumę już upłynął d. 22 (9) marca...

Losy projektu w komisji są tem niepewniejsze, że jak się teraz okazało, opinja, iż jest ona liberalna, została obecnie rozchwiana, gdy bar. Meyendorff w świeżo przedstawionym tej komisji referacie o nietykalności osobistej zajął stanowisko niesłychanie reakcyjne.

### ○ Rada nieustająca.

Uwaga zwraca, że rada państwa odbywa posiedzenia codziennie, a nawet w niedziele. Tymczasem to chęć jaknajprędzszego ukończenia rozpraw budżetowych, poczem sesja Dumy zostanie zamknięta.

### ○ Rokowania.

Pomiędzy przywódcami postępów, a lewicą paźdzernikowców, toczą się rokowania, mające na celu połączenie tych dwóch grup w jedną. Sprawa ta zdecydowana będzie ostatecznie w ciągu dwóch lub trzech dni.

## Stulecie socjalisty.

(cz. I.) Wkrótce obchodzony będzie jubileusz stułetniej rocznicy urodzin Louis Blanc'a, jednego z ojców nowoczesnego socjalizmu naukowego.

Louis Blanc urodził się w 1881 roku w Madrycie. W początkach swej działalności poglądy Louis Blanca cechowała ortodoksja socjalistyczna, a socjalistyczny ustroj państwowy był mu dalekim ideałem przyszłości, do której winno się dążyć pośrednio, t. j. przez rzeczpospolitą demokratyczną, równomiernie obejmującą interesy wszystkich klas i warstw.

Taką była teoria. Wszelako niebawem, rewolucja lutowa roku 1848 od razu dała możność Louis Blancowi, który wtedy stanął na czele partji, do urzeczywistnienia części programu.

Socjaliści zażądali wówczas prawa do pracy i narodowych warsztatów. Te ostatnie smutny spotkał los, bo rząd niedługo bawił na lewicy, zamknął je więc, po czterech dniach walki z robotnikami, na barykadach wschodnich dzielnic Paryża.

Louis Blanc nie był stworzony na rewolucjonistę. Stracił więc głowę. Ale i tak pomówiono go o udział w spisku, i zmuszono do ratowania się ucieczką.

Po upadku cesarstwa Louis Blanc powrócił do Francji z Londynu, był deputowanym, głosując w izbie wyłącznie z lewicą.

Zmarł w 1882 roku. Najgłówniejszymi dziełami Louis Blanca są: „Organizacja pracy”, „Dzieje lat 10-ciu” i „Historja rewolucji francuskiej”.

## ZE STRON DALSZYCH.

△ **Anatema.** W cerkwi prawosławnej istnieje zwyczaj, iż w jednym z tygodni Wielkiego Postu, w t. zw. tygodniu prawosławia, odbywa się obrzęd

przekleństwa. Dotąd obrządek ten bywał się we wszystkich eparchjach nakawo, przyczem anatema nie dotykała poszczególnych osób lub wyznań. Obecnie, jak podaje „Riecz”, w niektórych eparchjach w obrządku tym zostały dokonane zmiany.

W eparchji wołyńskiej, anatema w ogłoszono w formie takiej: „Tym, który odpadł od prawosławnej wiary chrześcijańskiej w łaciństwo trzystu siedmiu w luteranństwo — siedmiu i w mozaizm — jednemu — przekleństwo”.

W eparchji samarskiej dodano przekleństwu tym, którzy odpadli do sekularnych chrześcijan.

△ **Hiszpanja i Portugalia.** Pomiędzy Hiszpanją a Portugalią nastąpiło pewne zaostrenie stosunków, gdyż rząd lisboński nie mógł osiągnąć zakazu rozpowszechniania z miejscowości pogranicznych Hiszpanji odezw i rzecz eks-króla Manuela. Rząd hiszpański nie chciał wystąpić przeciw byłemu oficerowi Conceitowi, który jest sprawcą tej agitacji. Z drugiej strony uskarża się ministerjum hiszpańskie, że część publikanów portugalskich konspiruje wrogami monarchji w Hiszpanji.

### △ Sprytna łapówka.

W pismach francuskich krąży zabawna historia, jaka wydarzyła się pewnemu kapitanowi niemieckiemu w Alzacji i Lotaryngji.

Trzej żołnierze jednoroční, choć zaskarbił sobie jego względy, ofiarowali jego żonie cenny fortepjan. Dzięki temu przez cały rok służby doznawali licznych ulg i ułatwień.

Jakże wielki był jednak gniew kapitań, gdy po opuszczeniu przez niego pułku, zgłosił się do jego mieszkańcy właściciel składu fortepjanów, żądając dalszych opłat. Młodzi ludzie wynajmowali tylko fortepjan, a spiacając bawo regularnie czynsz dzierżawy, zabierali się przed podejrzeniami ze strony zwierzchnika.

## Z LITWY I RUSI.

× **Ukraińska „Proświta”.** Administracja w Mikołajewie zabroniła tamtejszej „Ukraińskiej Proświcie” urzędzenia odczytu o twórczości Szechenki w języku małoruskim.

× **Usunięcie z uniwersytetu.**

Z uniwersytetu kijowskiego za wniesienie wpisu półrocznego usunięty zostaje około 1,000 studentów.

× **Nadużycia ze służby wojskowej.**

W Kijowie wykryto organizację, która zajmowała się uwalnianiem od służby wojskowej. Urządzano się w ten sposób, że z paszportami zdrowych ludzi zjawiali się do ogledzin wojskowo-lekarskich kalecy. Zaarrestowany został główny członek organizacji, niejaki Rajch, lecz w drodze zdołał umknąć. Wob tego został zaarrestowany policjant, który Rajchera przeprowadzał.

## Echa napadu na pocztę.

Blizsze badanie terenu napadu na pocztę na szosie pomiędzy Turkiem Kaliszem wykazało — jak pisze „Kurjer Kaliski” — szczegóły następujące:

Bandyci, widocznie dobrze zorganizowani, na miejsce napadu wybrali teren na ó wiorście, gdzie rowy i krzaki wreszcie kamienie przydrożne stanowiły wyborną kryjówkę, napad widocznie przygotowali w nocy, w niektórych miejscach, gdzie nie było — pokopali rowy, w których się usadowili.

Pozostawiający na straży w kolo Paźdzernówce kilku towarzyszy, z których z kolonistów nie zawiadomił wzdzy (przyczem grożono śmiercią, jeżeli kto się ośmielił z domu wyjść), sam ułożyli się po rowach, oczekując na furgon pocztowy.

Furgon poprzedzała bryczka, której siedzieli: konduktor, dwóch strażników i żandarm, strażnicy i żandarm zostali zabici, konduktor zeskoczył bryki i ukrył się w rowie.

Za furgonem jechał drugi bryczka z dwoma strażnikami. C, widząc co się dzieje, porzucił bryczkę i zbiegł ukrywając się w rowach.

Napastnicy w lesie przeładowali furgon, rozbitego nabojami dynamitowymi, na swoją bryczkę, zaprzężoną w wyborne gniade konie, potem konie pocztowe zabili, widocznie w obawie, ażeby pozostały przy życiu pocztarek nie skorzystał z nich dla pościgu.

W Kaliszu otrzymano wiadomość, że strażnicy wpadli na trop bandytów, podążających za Władysławem w stronę Chylic. Na bryczce znajdowały się cztery osoby. Między strażnikami i uciekającymi wynikła strzelanina, przyczem dwóch strażników bandyci ranili i zbiegli.

Nadchodzą również wieści, że poza Kołem, we wsi Ochle, strażnicy zauważyli bryczkę z podejrzanymi osobnikami. I tam wynikła wymiana strzałów. Jeden strażnik postrzelony.

Za dwoma bandytami, którzy dali zrzec strażników pod Chyćmi, zarządono pościg i ujęto ich pod Nieszawą.

Stwierdzono ostatecznie, że bandyci obrabowali ogółem 47,440 rb., z tej sumy 10 tys. w srebrnej monecie obiegowej, 3 tys. w złocie i pozostałą kwotę w banknotach.

Na stacji kolei kaliskiej w Pabjanicach, aresztowano mężczyznę, przy którym znaleziono brauning i 1500 rb.

Jak nam komunikują, aresztowany nazywa się Dietrich, jest właścicielem majątku pod Zduńską Wolą oraz dwóch w Pabjanicach. Posiada nadto pozwolenie na broń.

## Wiadomości krajowe.

### + Bandyci.

Z Ostrowca donoszą, że gdy kupiec Chaim Rotstein powracał w nocy do domu, napadło na niego kilku bandytów i zażądało oddania pieniędzy. Kiedy R. tak przedko nie usłuchał, bandyci dali do niego kilka strzałów, raniąc go ciężko. Policja na odgłos strzałów puściła się w pogoń i ujęła bandytów.

### + Dzikie łabędzie.

W końcu marca na stawy w Podzamczu, gub. siedleckiej nadleciały 4 sztuki dzikich łabędzi, z których 2 zostały zabite przez jednego z myśliwych. Oba okazy przesłano do wypchania do pracowni w Warszawie. Od lat 20-tu nie zauważono tutaj nigdy łabędzi. Tegoroczną wizytę przypisać należy za-

mięciom śnieżnym i mrozom, jakie w ostatnich tygodniach panowały na południu Rosji, nad morzem Kaspijskim i Czarnem.

## Wiosna!

W małym, brudnym podwórku w biednej nędznej salce

Koncertowej, muzykant skrzypce ujął [tanie

I siłąc odretwiąte z mrozu, sine palce, Dziwne wśród czarnych murów jakieś [zawiódł granie.

Dzwoni uliczna polka, zapomniane wal-

[ce, Stare, jak obumarła młodość i kocha-

[nie... Skaczą wokół urwisy i obdarte malce,

Z ganków wsluchane. sługi odwołują [panie.

Ni na chwilę nie spocznie grajek nie-

[strudzony I zasłuchany w skrzypek swoich twarde

[tony Pogardliwie od chłopców miedne grosze

[bierze, Które mu zawinięte podają w papierze.

Zgrzytliwe twoje tony, lecz intencja

[szczerza Choć się pieśń po śmietniku nieraz

[poniewierał

T e r s y t e s.

## KRONIKA

= **Związki robotnicze.** Według wykazów rządowych, w dn. 1 stycznia 1908 r. istniało w Król. Pol. 94 robotnicze związki zawodowe, z tej liczby robotnicy fabryczni posiadali organizacji 51, rzemieślnicy — 21, oficjalści handlowi 17, inne zawody — 5. Odmówiono legalizacji 45 związkom.

Najgłówniejsze wydatki związków wspomnianych były następujące: 48 pr. ogólnego budżetu pochłaniało wynajęcie lokali i wydatki administracyjne, 28 pr. — wydawanie zasiłków członkom w razie braku pracy.

= **W sprawie aktów rejentalnych.** Niewielki jest chyba ludzi, którzy choć kilka razy w życiu nie byli zmuszeni zawrzeć jakiegoś aktu rejentalnego. Ale jeszcze chyba mniej jest takich, którzyby zawierając akt rejentalny, wiedzieli o tem, iż prawo najwyraźniej zezwala im, ażeby zażądać od rejenta spisania aktu w dwóch językach to jest w rosyjskim i polskim, bez względu nawet na to, czy kto język rosyjski rozumie lub nie. Tymczasem zaś odnośny przepis nie pozostawia w tym względzie żadnej wątpliwości. Art. 249 ustawy notarialnej brzmi:

„Osoby zeznające akty rejentalne mogą, oprócz tekstu rosyjskiego, otrzymać przekład tegoż w języku, używanym przez ludność miejscową, pod odpowiedzialnością rejenta za zgodność tłumaczenia i z warunkiem, iż w każdym razie za oryginał uważany będzie tekst rosyjski“. Z treści przepisu tego wynika, iż każdy ma prawo domagać się, aby akt urzędowy był w języku rosyjskim i polskim.

Tymczasem w rzeczywistości przepis ma niewielkie zastosowanie. Tu i owdzie po większych miastach zdarza się, że akty spisywane są w dwóch językach, ale na prowincji z przepisu tego nikt prawie nie korzysta. A przecież największą liczbę aktów zeznają włościanie, którzy z trudnością mogą zrozumieć polskie brzmienie aktu notarialnego, z tekstu zaś rosyjskiego nie rozumieją zwykle ani słowa. Obowiązkiem więc rejentów jest tłumaczyć stronom, że mają prawo żądać spisania aktu w dwóch językach. Wiemy z góry, jaki zarzut nas spotka. Oto sporządzenie aktu w dwóch językach pociąga za sobą zwłokę, oraz zwiększenie kosztów.

To prawda, ale lepiej jest ponieść drobny wydatek i mieć za to akt, który samemu przeczytać i zrozumieć można. Nie byłoby potem tego, co się często zdarza, iż włościanie zupełnie inaczej treść aktu sobie wyobrażają, aniżeli jak jest rzeczywistość przez nich podpisana.

A więc we własnym interesie należy zawsze żądać spisania aktu obok tekstu rosyjskiego i po polsku.

= **Działalność asymilatorów.** Jedną z gaz. zyd. w ironicznym artykule p. t. „Zwalczanie ciemnoty“, występuje przeciw asymilatorom, którzy poprzestają na górnolotnych frazesach przeciw „ciemnocie“, „fanatyzmowi“ i zargonowi, a sami absolutnie nic nie robią. Nie wydali nawet — jak słusznie pisze gaz. zyd. — porządnej metody

zargonową do nauki języka polskiego ani książki żydowskiej, obejmującej żydów z historią polską.

= **Projekt ustawy o winie.** Główny zarząd rolnictwa opracował projekt ustawy o winie z winogron w celu walki z fałszowaniem win naturalnych. Ustawa dopuszcza domieszkę 6 proc. cukru lub 10 proc. spirytusu oraz mieszanie różnych gatunków win, zabrania zaś domieszki wody, sacharyny, barwników, kwasów i t. d. Zabronione również zostaje mieszanie win rosyjskich z zagranicznymi i wydawanie win rosyjskich za zagraniczne. Kontrola należeć ma do osobnych komitetów i laboratoriów, a kary za przekroczenia sięgają do 300 rb. lub 3 miesięcy aresztu.

### MIJSCOWA.

= (n) **Perkal na Koreę.** Generalny konsul rosyjski w Kercu zwrócił uwagę na możliwość zbytu na rynku koreańskim niektórych towarów manufakturalnych używanych tam w znacznej ilości.

Największym popytem cieszy się na powyższym rynku biały perkal, ponieważ 15 milionów ludności koreańskiej chodzi zimą i latem w białych ubraniach z perkalu.

W roku 1910 dostarczono perkalków na Koreę za 5,329,234 ienów. Gdyby więc udało się fabrykom łódzkim przysposobić perkalki dla Korei w gatunku i wymiarach koreańskich, to dostarczyłyby one okrogłemu łódzkiemu wiele korzystnych interesów, rozszerzając wywóz.

Szczegółów bliższych dostarcza dział informacyjny przy ministerjum handlu i przemysłu w Petersburgu.

= (r) **Inspekcja kas pożyczkowo-oszczędnościowych.** Przybył do Łodzi inspektor do spraw drobnego przemysłu p. Pozdziejew. Przybycie nastąpiło wskutek licznych zażaleń i protestów otrzymanych w rządzie gubern. piotrkowskim na nieprawidłowe czynności niektórych zebrań kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

= (r) **Letni rozkład połączeń.** Z dniem 1 maja r. b. na drodze żel. fabr.-łódz. wprowadzony zostanie letni rozkład jazdy pociągów.

= (s) **Święta żydowskie.** Dziś wieczorem rozpoczynają się święta żydowskie. Uroczyste wypadają d. 13, 14, 19 i 20, wolne zaś 15, 16, 17 i 18 bież. miesiąca.

= (s) **Z Tow. przeciwko bractwu.** Sprawozdanie kasowe Komitetu przeciw bractwu za rok 1910

EUGENJUSZ FOURRIER.

# Kryjówka.

(Z francuskiego).

W głębi doliny Seristál, w górach Wogteskich, istnieje mała wioska, o rzadko rozsiadanych hałupach, których mieszkańcy są bardzo prości i zacofani. Środków komunikacyjnych niemal brak tu zupełny. Zasypani śniegiem w ciągu siedmiu miesięcy roku, wieśniacy ci mało wychodzą w okolice, kochają bardzo swoje strony, swoje piękne, ciągle prawie śniegiem okryte góry, i, gdy im przyjdzie je opuścić, chorują z tęsknoty.

Górale ci są ubodzy, pracowici i oszczędni, a nawet nieco chciwi. Z takim trudem przychodzi im zaoszczędzić nieco grosza, że ich skąpstwo wydaje się wobec tego usprawiedliwione. Są nieufni i żyją w ciągłej obawie, aby ich nie okradziono. Stąd też, zamiast lokować swoje oszczędności w bankach, wolą je chować u siebie, wysilając się na znalezienie sposobu ukrycia ich przed wzrokiem ciekawych, przyczem używają licznych podstępów.

Jan Chrzyciel Brice zdołał pracą i rozmaitemi prywacjami odłożyć pięćset franków. To majątek dla wogeskiego wieśniaka. I teraz nie wiedział, gdzie je umieścić.

W ciągłym niepokoju, zmieniał codziennie niemal kryjówki.

Pawnego wieczoru zimowego, kiedy na dworze był wściekły wicher, zrywając zawieruchę śnieżną.

Jan Chrzyciel, siedząc przy kominku, na którym palił się suty ogień, rozprawiał z żoną nad sposobami ukrycia swego skarbu. To był jedyny teraz przedmiot ich rozmowy.

Jan Chrzyciel, zapewniwszy się, że drzwi są szczelnie zamknięte, wyjął garnek z popiołem, owinięty w szmaty, w którym schowane były pieniądze.

Rozłożył na stole dwadzieścia pięć sztuk złotych po dwadzieścia franków i wraz z żoną przypatrywał się im z chciwą lubością przy świetle świecy łojowej. Skarb ten był owocem ich skrzętnej oszczędności w ciągu dwunastu lat; składany był grosz po groszu.

— Gdzie to schowasz? — spytała żona — Nie można tego zostawić w garnku!

— Czyby nie można pieniędzy tych gdzie ulokować? — ozwał się Jan Chrzyciel.

— Ulokować? a gdzie, u kogo? — zagadnęła żona z nieufnością.

— Naprzykład u notariusza...

— Aha! aby umknął za granicę z pieniędzmi!

— To prawda. Tak! np. Roullon, notariusz z Val d'Ajol, umknął do Szwajcarii, zabierając oszczędności całej okolicy... Masz słuszność, u notariusza niebezpiecznie.

— Nie należy powierzać pieniędzy nikomu — rzekła wieśniaczka stanowczo.

— Moznaby kupić papiery, akcje, jak nazywają w mieście; to podobno wiele przynosi w procentach, jak mi na jarmarku mówiono.

— Jaki? mieniać nasze pieniądze na papier? — Nigdy! — zawołała żona Jana Chrzyciela z oburzeniem. — Wszystkie to tylko oszukaństwa, kłamstwa! Mieszczuchy uważają nas, chłopów, za głupców! Trzeba schować nasze pieniądze w takim miejscu, aby ich nikt tam znaleźć nie mógł.

— W tem właśnie sęk!

— Może w łożku, w siennik?...

— Sprobujmy — rzekł Jan Chrzyciel.

Zawinał złote monety w starą szmatkę, a żona jego rozpruła tymczasem siennik i zagłębiła pieniądze w słomę.

Brice usiadł zamysłony.

— To nie jest dobra kryjówka — ozwał się po chwili. — Mogą nas okraść, gdy nie będziemy w domu. A gdyby pożar wybuchnął, przepadłyby nasze pieniądze.

Te argumenty przekonały żonę.

— Ale gdzie je schować? — powtórzała zakłopotana.

— Słuchaj no, żono — rzekł Jan Chrzyciel — mam myśl! W ganku, przylegającym do naszej chałupy, jest duża grusza, w której znajduje się otwór tak głęboki, że cada ręka w nim się chowa.

Gdybyśmy tam ukryli pieniądze, nikt ich nie znajdzie, a drzewo przecież się nie spał.

Myśl męża zaakceptowała żona. I bez zwłoki Brice, wraz z żoną, poszedł ukryć skarb swój w dziupli gruszy, poczem zatoczył otwór grubą warstwą ziemi i darnią.

przedstawia się jak następuje: przychód — rezerwa z 1909 roku 1088 rub. 61 kop., składki członkowskie i drobne 1573 r. 28 k., z kasy Tow. Dobroczyńców 2000 r., za odpadki 3978 rub. 77 kop., wpływy z sali zajęć 1428 r. 68 k., proc. od kapitału 24 rub. 83 kop. — razem 10089 r. 12 k.

Rozchód: na budowę domu 2577 r. 77 k., koszt zbierania odpadków 3556 r. 40 k., kupno dwóch wozów — 220 r., na zakup materiałów szwalni—743 r. 27 k., kupno trzech maszyn do szycia 125 rub., wypłata szwaczkom 512 r. 47 kop., pensje urzędników i woźnego 1392 rub., opał, światło i wsparcia pracującym w sali zajęć 373 r. 36 k., za lokal (trzy kwartały) 375 r., rezerwa: wniesiono do kasy T-wa Dobr. 181 r. 47 kop., w kasie T-wa przeciwbrazowego 32 r. 38 kop. — razem 10089 rub. 12 kop.

**(r) Z Ligi przeciwwróżliczej.** Poniedziałkowe zebranie członków Ligi przeciwwróżliczej, nie odbyło się, z powodu nie przybycia dostatecznej ilości członków.

Następne zebranie naznaczone na dzień 24 b. m., w lokalu Stowarzyszenia techników, przy ul. Spacerowej nr. 21, na godzinę 9 wieczorem.

**(s) Wystawa pocztówek.** Komitet wystawy pocztówek w Warszawie, zdecydował się przenieść wystawę do Łodzi, gdzie będzie ona urządzoną na dochód Pogotowia Ratunkowego.

Otwarcie wystawy w sali koncertowej, przy ul. Dzielnej nr. 18, naznaczone na dzień 5 maja r. b.

Organizacyjne zebranie komitetu urządzanej w sali koncertowej wystawy pocztówek, odbędzie się w tejże sali dziś o godzinie 8 wiecz.

**(s) Klub rzemieślniczy.** Wkrótce otworzonym zostanie w Łodzi Klub rzemieślniczy. Obecnie inicjatorzy zajęli się wyszukiwaniem odpowiedniego lokalu, w celu zwołania ogólnego zebrania i dokonania wyborów do zarządu.

Inicjatorzy noszą się z zamiarem urządzania dwa razy na tydzień pogadarek pouczających z pokazami.

Warunki przyjęcia na członka: wpisowe 1 rub., oraz 6 rubli rocznej składki.

**(r) Z Tow. lekarskiego.** Z okazji 25-letniego istnienia Towarzystwa, ofiarowano godność członków honorowych trzem założycielom: pp. Józefowi Kolińskiemu, Maksymilianowi Kónowi i M. Rundo. Prócz tego wybrano na członków honorowych cały szereg osób zamiejscowych, zasłużonych na polu społecznym i naukowym.

**(r) „Praca“.** Zarząd Stow. Zaw. rob. przem. włókn. „Praca“, podaje do wiadomości, iż biuro Stowarzyszenia, z dniem 14 kwietnia r. b., zostanie przeniesione na ulicę Piotrkowską 247, oraz uprasza członków o rychłe uregulowanie zaległych składek za miesiąc marzec. Zawiadania również, iż z dniem wyżej oznaczonym, otwarta będzie biblioteka, dla użytku członków. Wydawanie książek odbywać się będzie w dni powszednie od 6 do 8 wieczorem, w niedziele i święta od 11 do 1-szej po południu.

**(r) Gmina żydowska** w Łodzi rozdzieliła z okazji nadchodzących świąt 14,000 rb., pomiędzy 5000 ubogich rodzin tutejszych.

**(r) Drożyzna cegieł,** utrudniająca poważnie ruch budowlany w Łodzi, trwa w dalszym ciągu. W 31 pieców dostarczających cegły naszym przedsiębiorcom budowlanym, wypaliło w roku zeszłym 140 milionów cegieł. Odbiorcy te zapasy rozchwytywane były odrazu, to też cegielnie dziś dostaw żadnych podjąć się nie mogą, a cegły tegorocznej produkcji, dostawiane być mogą stopniowo, w miarę wypalania, oczywiście w ilości nie odpowiadającej zapotrzebowaniu.

**(r) „Linax Hacedek“.** W niedzielę, 10 kwietnia r. b., o godzinie 4 po południu, w lokalu Tow. (Zachodnia 62), odbędzie się dorocznym zebraniem ogólnym.

Porządek dzienny obejmuje:

1) zagajenie zebrania; 2) wybór prezydium; 3) odczytanie protokołu komisji rewizyjnej; 4) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1910, oraz budżetu na rok 1911; 5) wnioski zarządu oraz członków Tow.; 6) wybór 6 członków i 3 kandydatów do zarządu; 7) wybór 3 członków i 2 kandydatów komisji rewizyjnej.

W razie nieprzybycia przewidzianej § 40 ust. liczby członków, następne ogólne zebranie odbędzie się w sali Angielskiej (Pasaż Szulca 2), ostatecznie, w niedzielę dnia 23 kwietnia, o godz. 7 wieczorem, bez względu na liczbę zebranych członków.

**(d) Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty przesał do wydziału śledczego następujące dokumenty znalezione w skrynkach pocztowych paszporty:

Henryka Fiedlera, Adama Hajdera, Załmy Sineckiego, Mejmeja Mironera, Stanisława Swiecińskiego, Icka Dymanca, Samuela Mikołajewskiego, Samuela Neimana, Stefana Aperskiego, Anny

Tróckiej, Macieja Lefika, Józefa Kądziela, Adama Berfta, Moszka Fajwlewieza, Hersza Brila, Cerki Przyteckiej i Pessy Jakubowicz; bilety legitymacyjne: Ludwika Wardziaka i Jana Federinana, książeczkę obrachunkową Józefa i Heleny małżonków Lisieckich, książeczkę legitymacyjną Wilhelma Wagnera, książeczkę oszczędnościową Majlicha Grudinana, kwit lombardowy za nr. 146958, oraz różne kwity, rachunki, listy i t. p. dokumenty.

**(d) Kradzieże.** Z mieszkania Arona Glatmana, przy ulicy Cegielińskiej nr. 54, skradziono zegarek z de-wizką, wartości 15 rubli.

Poszlakowaną o kradzież tę służącą Katarzynę Łuczowską aresztowano; przy badaniu Ł., przyznała się do kradzieży i wskazała gdzie ukryła skradziony zegarek.

Niesumiennej służącą osadzono pod kluczem, sprawę zaś skierowano do sądu.

Nocy onegdajszej z komórki Stanisława Cybulskiego, przy ulicy Piasecznej nr. 15, nieznanymi złodziejami wylamawszy zamki, skradli kołdry, poduszki i kury, ogółem wartości na 30 r.

Odszukaniem złoczyńców zajęła się policja.

Zamieszkały przy ulicy Mikołajewskiej nr. 83, Aleksander Zejchert zawiadomił policję, że zamieszkała, przy ulicy Młynarskiej nr. 22, Wiktorja Fronczak i córka jej Stanisława Fronczak, wzięwszy do szycia towar na fartuchy, wartości 260 rub., przywłaszczyły sobie takowy i roztrwonili go.

Obydwie Fronczak aresztowano i osadzono pod kluczem, sprawę zaś skierowano na drogę sądową.

Z mieszkania Józefa Przybylskiego, przy ulicy Ludwika nr. 39, niewiadomymi złodziejami, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli różne rzeczy wartości 170 rub.

Odszukaniem złodziei zajęła się policja.

**(d) Nagły zgon.** Onegdaj, w fabryce Geyera, przy ul. Piotrkowskiej nr. 295, zaślubił nagłe robotnik 51-letni Jan Smyczek. Zawezwany lekarz Pogotowia skonał śmiercią na aneuryzmie serca. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz.

**(p) O przedmiot ostry** uderzył się ślusarz Andrzej Biliński i okaleczył prawą rękę. Róg Cegielińskiej i Długiej.

**(p) W zamiarze samobójstwa** napił się jakiegoś trującego płynu zegarmistrz Adam Kleczewski, lat

35. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala Poznańskich. Wypadek zdarzył się na Sredniej 35.

**(p) W bóju** na Południowej 14, otrzymał ranę głowy ogrodnik Konstanty Damiński, lat 30.

**(p) W maszynie,** odniósł oderwanie końców od 2 środkowych palców u prawej ręki ślusarz Wł. Felsterowicz, lat 37. Piotrkowskanr. 98.

**(p) Przez wóz,** przejechany był na Piotrkowskiej nr. 129, inkasent Stanisław Lisiecki, lat 30 okaleczył ręce i nogi.

**(p) Paką z towarem** uderzony na rogu ulic Emilji i Piotrkowskiej, Jan Szczygielski lat 38, odniósł złamanie prawej ręki.

**(p) Ataku serca** dostał Andrzej Szleki, lat 68, pozostający bez zajęcia. Srednia 114. W ciężkim stanie odwieziono do szpitala Poznańskich.

**(p) W złości** pociągnięta zbyt silnie za lewą rączkę trzyletnia Celinka Trafiłka, odniosła jej złamanie. Andrzej 55.

#### ZAMIEJSCOWA.

**(w) Nowa cegielnia.** Franciszek Nawrocki uzyskał pozwolenie piórkowskiego rządu gubernialnego na budowę we wsi Piaskowice, powiatu łódzkiego, cegielni dla wypalania cegły systemu „Holmana“.

**(z) Ucieczka z Kochanówki.** Onegdaj ze szpitala w Kochanówce zbiegła, pozostająca tam na kuracji, chora umysłowo, Wanda Mogdans, lat 26.

**(w) Pożar w Zgierz.** Wczoraj, o godzinie 11 m. 40 przed południem, w zabudowaniach Pawła Strobacha, przy ul. Zegrzańskiej pod nr. 29, z niewiadomej przyczyny, wybił pożar w nowowzniesionej szopie, przylegającej do również świezo wybudowanej ia bryki.

Na ratunek pospieszyła miejscowa straż ogniowa ochotnicza i pożar ugaszczono.

Szopa spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą kilkadziesiąt rubli.

**(r) Z Pabjanic.** Urząd gubernjalny pozwolił praktykującemu w Pabjanicach, lekarzowi dentyście Jakóbowi Szapostłowskiemu otworzyć lecznicę, chorób zębów i jamy ustnej.

**(s) Dworzec kolejowy w Koluszkach.** Jak się dowiadujemy, podczas rewizji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej przez naczelnika głównego zarządu kolei żelaznych, inżyniera Kozyrewa, ten ostatni zwrócił uwagę na

Otdąd codziennie Brice, niby od niechcenia, krążył wokoło drzewa i strzegł swej kryjówki. Czynił to skrycie, ostrożnie, w obawie przed sąsiadem, Prosperem Lurot, ciekawym, a chytrym chłopem, który nieustannie szpiegował swych sąsiadów.

Pewnego wieczoru Brice spostrzegł, że dąb, którą dziupla była założona, została naruszona, a usunąwszy ją, z przerażeniem spostrzegł, że pięćset franków znikło! Rozpacz jego niepodobna opisać. Przez całą noc czuwał z żoną w ogromnym smutku.

— To nikt inny, tylko Prosper Lurot — rzekł Brice. — On tylko jeden mógł podpatrzeć kryjówkę.

— Nic nie pomoże rozpłacać — zauważyła żona — trzeba koniecznie nasz skarb odzyskać.

— Ale jak? — zagadnął Jan Chrzyciel. — Gdyby mi go oskarżył, wszystkiemu zaprzeczy.

Naraz uderzył się pięścią w czoło.

— Mam myśl! — krzyknął: — Pozwól mi tylko działać, a dam moją głowę za to, że kochany sąsiad zwróci zrabowane pieniądze!

Następnej niedzieli Brice udał się do Val S'ajol, do oberży pod „Białym koniem“, gdzie wiedział, że zostanie Prospera. I rzeczywiście Lurot siedział tam przy stole i popijając piwo, grał w karty.

Jan Chrzyciel usiadł obok niego i przypilił do gry, grając, dolewał ciągle sąsiadowi.

Pozwalał mu wygrywać, aby go wprowadzić w dobry humor. Po piwie za-fundował likiery. O godzinie siódmej Prosper był już porządnie podchmielony.

— Chodźmy na obiad — rzekł, dźwigając się z trudem.

— Chodźmy — zgodził się Brice — odpro-wadzę cię, bo mam ci coś do powiedzenia...

— Maie? — podejrzliwie spytał Prosper.

— Pomówimy w drodze.

Gdy przechodzili przez las, ozwał się Jan Chrzyciel:

— Chciałbym cię prosić o pewną przysługę...

— Mnie o przysługę? Wszystko, co zechcesz, byleś mnie tylko o pieniądze nie prosił — rzekł Prosper, śmiejąc się głośno. — Pieniądzy nie mam...

— Nie idzie tu o pieniądze, lecz o dobrą radę.

— O radę... Z największą chęcią... Ile tylko zapragniesz — belkotał Prosper, zataczając się.

— Wiem dobrze i od dawna, kochany sąsiedzie, że jesteś jedyny do rady...

— Rad udzielam zawsze chętnie.

— Przytem jednak muszę ci powierzyć pewną tajemnicę. Daj mi więc słowo, że to między nami zostanie...

— Daję ci uroczyste słowo.

— Otóż mam oszczędzonych tysiąc franków i chciałbym je ulokować w bezpiecznym miejscu...

Pod tym właśnie względem chciałbym

— A, to sprawa poważna... Stucham...

— Miałem już pięćset franków, które umieściłem w dziuple drzewa, gdzie nikt ich nie znajdzie. Jak sądzisz, czy złożyć tam owe tysiąc franków? Poradz mi...

— Dobrześ zrobił, żeś mnie się o to za-pytał, sąsiedzie — rzekł Prosper. — Miałeś myśl wyborną. Schowaj i resztę pieniędzy w tem drzewie... To najbezpieczniejsze.

— Tak sądzisz?

— Czyniłbym tak samo, gdybym miał co do schowania. Niestety, oszczędności takich nie posiadam.

— Przekonałeś mnie. Dobrze, złożę tam jeszcze i tysiąc franków. Tylko, na miłość Boską, dochowaj mi sekretu!

— Bądź zupełnie spokojny.

Brice pożegnał sąsiada u progu jego domostwa i powrócił do siebie. Nazajutrz po-biegł do kryjówki.

Podstęp powiódł się najzupełniej. Zna-lazł pięćset franków na dawnym miejscu i za-brał je skwapliwie.

W nocy gdy Prosper podążył do gruszy sądząc, że znajdzie tam tysiąc pięćset fran-ków, znalazł tylko bilecik.

Przy świetle księżyca odczytał słowa „Zmienilem zdanie, przekonaawszy się że ta kryjówka nie jest bezpieczna“.

wlewogody, nieporządku i ciasnotę dworca kolejowego w Koluszkach.

P. Kozyrzew polecił natchmianstwu wolać komisję pod przewodnictwem dyrektora drogi żelaznej warszawo-wiedeńskiej, złożoną z przedstawicieli dróg żelaznych nadwiślańskiej i bryczno-łódzkiej.

Komisja owa ma bezwzględnie opracować projekt przebudowy istniejącego dworca w zastosowaniu do dzisiejszych potrzeb.

Rzeczywiście — na węzłowej stacji Koluszkach, gdzie zbiegają się trzy koleje, istnienie dotychczasowego dworca stanowiło niebawale curiosum.

Tylko przy praktykowanej u nas gospodarce mogło coś podobnego istnieć. Istniałoby zapewne długo jeszcze, gdyby nie... wizytacja wysokiego urzędnika.

— (s) **Jarmark wiosenny w Piotrkowie.** Dnia 20 b. m., w Piotrkowie rozpocznie się pięciodniowy jarmark na konie, inwentarz, narzędzia rolnicze, powozy, bryczki, uprzęż itp.

Za stacją towarową dr. żel. W. W., na ogrodzonym 5 morgowym placu urządzone zostały wygodne stajnie, zabezpieczone nalezycie od zimna, oraz obory, szopy, sklepy i dwa bufety.

W wszelkich informacjach podczas jarmarku udziela kantor jarmaczny, w każdym czasie innym magistrat w Piotrkowie.

— (r) **Z Piotrkowa** donosi nasz korespondent:

Nie wiecie się jakoś orkiestrze Namysłowskiego, ani też jemu samemu, w grodzie Trybunalskim, lekkoć zjedzie, nie dopisze albo pogoda, albo publiczność.

Na dzień 1 kwietnia afisze zapowiedziały wielki koncert p. Stanisława Namysłowskiego w sali Stowarzyszenia rzemieślniczego. Na koncert ten przybyło bardzo mało publiczności wobec czego koncert został odwołany. W ten sposób urządzono sobie wzajemny primus apriliis.

Towarzystwo pomocy szkolnej urządziło przedstawienie amatorskie w sali rzemieślników, z którego osiągnięto czystego dochodu na wpisy 66 rubli 41 kop. z dochodu brutto 105 rubli 30 kop.

W tych dniach odbyło się pierwsze zebranie ogólne członków nowopowstałego Stowarzyszenia pracy społecznej. Obrady zajął przewodniczący dr A. Strzyżowski.

Poczem dokonano wyboru zarządu, do którego jednogłośnie powołani zostali założyciele: pp. Cholewicki, F. Dudziński, C. Jachimowski, J. Konopacki, W. Konarzewski, W. Radoszewski, St. Rudzki i J. Raszkowski. Na zastępców pp. St. Górzyński, Fel. Kępiński i ks. Stan. Szabelski. Do komisji rewizyjnej również przez akklamację mianowano pp. Fr. Nakoniecznego, Fr. Balińskiego i Tad. Dobrzańskiego.

Oznaczoną przez założycieli wysokość składki zatwierdzono, z nadmienieniem, że na rok bieżący składka wynosić będzie rb. 1. W końcu upoważniono zarząd do opracowania planu działalności, wydatkowania w miarę dochodów, oraz do otwierania oddzielnych wydziałów Stowarzyszenia, określenia ich czynności i stosunku do Zarządu.

Wreszcie pp. Jachimowski i J. Cholewicki odwoływali się do zebranych, by wszyscy przyłożyli rękę ku rozwojowi nowej, a politycznej instytucji.

wielkomijskiego F. Philippi'ego p. t. „Na paryskim bruku”. Sztukę tę dyrektura w uznaniu owocnej pracy przeznaczyła na benefis jednego z najzdolniejszych artystów naszej sceny, reżysera p. Leonarda Beńczy, który cieszy się wśród bywalców teatralnych również dużą i zasłużoną sympatią. Wątpić nie należy, iż publiczność gremialnie poprze wzmiankowane widowisko.

**Repertuar teatru Popularnego.**

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, w środę, ostatnie przedstawienie przed świętami; daną będzie na cel dobroczynny sztuka historyczna w 5 aktach „Królowa Wanda”.

— W czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

— W niedzielę, po południu o 3 komedia ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Dominika p. t. „Stare miasto” wieczorem zaś o 8 „Żyd wieczi tułacz” sztuka w 7 aktach ze śpiewami i tańcami.

W poniedziałek, po południu sztuka H. Sienkiewicza w 5 aktach „Pani Wołodyjowska” wieczorem znakomity utwór sceniczny w 5 aktach „Judyta i Holofernes” z zupełnie nową wystawą.

We wtorek, po południu o 3 „Królowa Wanda” 5 aktów F. Węzyka, wieczorem po raz drugi „Stare miasto” komedia w 5 aktach ze śpiewami i tańcami.

**„Dzisiejsi” w Łodzi.**

Wkrótce urzemy w Łodzi w teatrze A. Zelwerowicza rozgłosną sztukę Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Dzisiejsi”, nagrodzoną na konkursie teatrów warszawskich pierwszą nagrodą.

Obecność autora, który wypowie odczyt swego pióra o bardzo interesującej treści p. t. „Miłość w sztuce dramatycznej”, wpłynie niezawodnie dodatnio na frekwencję publiczności. Reżyserją zaś i czynny współorganizator i cenionego artysty Jana Pawłowskiego, oraz dobrany zespół pierwszorzędnych artystów, wiozą o udanym wykonaniu całości.

Przytaczamy urywek recenzji jednego z najpoważniejszych krytyków warszawskich, p. Kazimierza Ehrenberga, który tak pisze o sztuce pod tyt. „Dzisiejsi”.

„Sztuka, nagrodzona pierwszą nagrodą na konkursie teatrów warszawskich, przyjęta została w Rozmaitościach przez publiczność tak gorąco — jak już dawno nie był przyjmowany żaden twórczy konkursowy.

Zajętnia ze sceny talent mocny i bujny, powiata śmiałość młodzieńcza i szczerą, buchnięto życie przesycone odrębnym, nowym odczuciem ideowym i artystycznym.

Powitamy już dzisiaj w Stefanie Kiedrzyńskim pisarza scenicznego o pierwszorzędnej wyjątkowej sile twórczej.

W sztuce „Dzisiejsi” przemówił do nas ze sceny urodzony jej władca i znawca tajemnic jej tryumfów nad wrażliwością tłumy, dziś już jeden z najwybitniejszych, najbogatszych głębią, talentem, oryginalnością polskich współczesnych pisarzy polskich”.

**Kabaret artystyczny.**

Zaimprovizowany przez grono artystów warszawskiego teatru „kukielek” i kilka osób z towarzystwa łódzkiego kabaret literacko-artystyczny, odbył się wczoraj w sali przy ul. Przejazd i udozwał zasłużonego powodzenia. Nieliczna, lecz doborowa i znakomicie usposobiona publiczność oklaskiwała wszystkich wykonawców, zniewalając ich do bisów i nadatków.

Największy sukces odniósł profesor Stanisław Bogucki, który odśpiewał kilka znanych, lecz zawsze mile słyszanych piosenek.

Pan Stobiński czarował publiczność doskonałym tenorem.

Panna Zielezińska zaprezentowała swój zachwycający i dobrze wyszkolony głos sopranowy.

Pani Radzikowska odśpiewała szereg piosenek i kuptelów.

Panna Jakubowska w zakresie deklamacji kabaretowej wykazała sporo uzdolnienia.

W świetnym humorze był profesor Adam Elektowicz, znakomity akompaniata-

tor, który w sposób wysoce komiczny dał kilka karykatur ze świata muzycznego.

Sensacją wieczoru były cienie chińskie artyści krakowskiego, p. Henryka Szczyglińskiego, który stworzył całą galerię świetnie uchwyconych typów z łódzkiego Scatling-Ringu.

Wreszcie na wyróżnienie zasługuje p. Fortwill, który z humorem wypowiedział szereg drobiazgów i odśpiewał sporo utworów kabaretowych.

**Wrażenia teatralne.**

**Teatr polski Zelwerowicza.**

**„Złodziej amator (Rafis)”.** Komedia w 4 aktach, K. Geringa i E. Prisorbeja. Reżyserował A. Zelwerowicz. Benefis Junoszy.

Sensacyjną tę sztukę wybrał na swój benefis uzdolniony artysta teatru polskiego, Junosza. Było w niej nieco satyry obyczajowej, w guście specjalnie angielskim, bo w Anglii najwyższe sfery łatwo dla własnej rozrywki obępują z ludźmi nieznanymi, pod warunkiem, aby ci ludzie odznaczali się dobrymi manierami, które przecież nie tak trudno udawać. Zdarzają się z tego powodu wielkie oszustwa i szantaze, a nawet kompromitacje znaczniejszych rodzin.

Z drugiej strony, komedia pod tytułem z nagłówka dzisiejszych wrażeń, zawiera jeszcze i te myśli, że skłonność do złodziejstwa tkwi niejako w naturze ludzkiej, i należy ją zwalczać pielegnowaniem w sobie uczuć szlachetnych, a kochająca kobieta przebacza i ten występki, jeżeli kocha na prawdę.

Benefisant wykonał rolę amatora złodzieja z właściwym sobie eleganckim spokojem istnego dżentelmena. W tem jednak wykonaniu zaznaczał się — jak należało — wyrafinowany cynizm włamawca, którego autorska spółka nie słusznie zwie amatorem, bo jeżeli zwraca niekiedy skradzione przedmioty, to robi to dla kawału, lub z wielkopolskiej grzeczności, ale z kradzieży utrzymuje się i czerpie środki do błyszczenia w świetnych salonach, jako znany sportsmen, cempion tenisowy.

Zdradza go kobieta, pani Vidal (Leńska), ułatwiając amatorowi detektywowi (znów amator) Bidfordowi (p. Jaracz) akcję, zmierzającą do wykrycia, kto w szlachetnym domu lorda Emersta (p. Ryszkowski) ukradł brylantowy naszyjnik jego siostry, ledi Milrouse.

Akcja udaje się połowicznie, bo sprytny złodziej ma za sobą całe towarzystwo, nie podejrzewające go wcale o nic podobnego. Ma też oddanego przyjaciela Benniego (p. Różycki), któremu w krytycznej chwili oddaje na pewien czas drogocenne klejnoty, a gdy już ostatecznie Bidford ma go w ręku, dzięki zdradzie pięknej pani Vidal, i wtedy wymyka się detektywowi, uciekając przez drzwi, zamaskowane w zegarze szafkowym.

Co do samego naszyjnika, to go zwraca prawnym właścicielom, wygrawszy zakład z Bidfordem, który go w oznaczonym przez się terminie odnaleźć nie zdołał. Wygrany zakład oddaje na dobroczynność.

W koficowej scenie pożegnania z miłującą go nad życie Gwendoliną Korzen, siostrzenicą lorda, (p. Wojciechowska), przyrzeka jej przed wymknięciem się policjantom, rozpocząć nowe życie... All right.

Mistrzowski grze benefisanta, (który od wielbicieli talentu otrzymał kwiaty i podarek), sekundowała wytworną interpretacją zawiedzionej miłości, p. Leńska, w roli pani Vidal, mszczącej się za wzgardzenie swem uczuciem. Odznaczył się również p. Jaracz, niezrównanej flegmy detektyw, uwielbający swego złodzieja. Inne osoby personelu sztuki, jakkolwiek w rolach mniej znacznych, nie dały się słuszuwać, dostroiwszy się plenarnie do właściwego kamertonu.

Gz. L.

**TELEGRAMY.**

**Mianowania.**

Petersburg. Z Najwyższego zezwolenia mianowano księcia rejeanta bawarskiego, Leopolda, członkiem honorowym, artystą-malarza Ciągłińskiego zaś rzeczywistym członkiem akademii sztuk pięknych.

**Kuratorja trzeźwości.**

Petersburg. Opracowany przez ministerjum spraw wewnętrznych projekt ustawy kuratorów trzeźwości będzie wniesiony do rozważenia specjalnej rady międzywydziałowej.

**Zaprzeczenie.**

Petersburg. Urzędowanie zaprzeczono pogłoskom, które ukazały się w prasie, jakoby wiceminister spraw wewnętrznych, Kurlow, ustąpił miał z zajmowanego stanowiska.

**Z Dumy.**

Petersburg. Na naradzie prezydium Dumy z przedstawicielami stronnictwa postanowiono w czasie najbliższym rozpatrzyć projekty praw o amstwie „wołosnym” i sprawie robotniczej oraz o przepisach budżetowych.

Petersburg. Komisja interpelacyjna Dumy wypowiedziała się za przyjęciem interpelacji: 1) o popełnianych gwałtach nad ludnością tubylczą przez oddziały, wysłane dla ujęcia rozbojników w krajach inguszów i czeczeńców; 2) o przedsięwzięciu środków do uaroczenia rozbojów w obwodzie terskim i 3) o nieprawidłowych działaniach administracji w stosunku do cudzoziemców podczas zarządzania środkami do ujęcia szajki Zelmachana.

Petersburg. Komisja oświaty ludowej przyjęła projekt prawa o jednorocznych krótkich kursach dla uczniów w szkołach średnich.

Petersburg. Komisja obrony państwowej przyjęła projekt prawa o nadetatowych funduszach rb. 14,700,666 na pokrycie długów ministerjum marynarki.

Petersburg. Komisja budżetowa wypowiedziała się za wyznaczeniem funduszu na wzmocnienie obrony państwa i floty czarnomorskiej.

Petersburg. Komisja finansowa przyjęła projekt prawa o udzieleniu radzie ministrów pełnomocnictw tymczasowych do przewozu ulgowego surowca żelaza z granicy.

**Samochody pocztowe**

Petersburg. Wydział pocztowy projektuje zaprowadzenie pomiędzy Noworosyjskiem i Tuantsze przewozu poczty i podróży samochodami oraz w Odesie również przewóz poczty samochodami.

**Odpowiedzialność aptekarzy**

Petersburg. Wobec wysoce niedawalniającego stanu wag i ciężarków w aptekach i składach materiałów aptecznych, ministerjum spraw wewnętrznych poleciło radom leaarskim pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej za niedomiarzenie i niedoważenie oraz za przekroczenie taksy aptekarskiej.

**Nowy związek.**

Petersburg. Komisja do spraw Związków i Stowarzyszeń zalegalizowała „Stowarzyszenie karpacko-rosyjskie w Petersburgu”, zawiązane w celu zjednoczenia osób, które interesują się życiem podkarpacia rosyjskiego.

**Czwarta Duma.**

Petersburg. Wobec upływania terminu mandatów członków trzeciej Dumy państwowej w r. 1912, ministerjum spraw wewnętrznych zaproponowało okólnikowo gubernatorom, aby zarządzili kroki co do wniesienia w porę do etatów na r. 1912 kredytów na koszty wyborów do czwartej Dumy państwowej.

**Ochrona kolei.**

Petersburg. Ministerjum komunikacji wniosło do rady ministrów propozycję zaprowadzenia ochrony wojskowej podczas budowy środkowej części Kolei amurskiej.

**Śmierć w płomieniach**

Niżn.-Nowogród. Na Łyskowie przy pożarze warsztatu stolarskiego Minajewa spaliły się 3 osoby.

**Rozbicie statku.**

Krzemieńczuk. Parostatek towarowy wpadł na kamienie pod miastem i niegdy rozbił się. Z powodu zatopienia ładunku straty są znaczne.

**TEATR, MUZYKA I SZTUKA.**

**Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.**

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Widowiska w teatrze A. Zelwerowicza zawieszono do swiat.

Repertuar świąteczny:

Niedziela, 16 kwietnia o 3 po poł. „Król Ryszard III”, wiecz. o godz. 8 m. 15 „Złodziej amator”.

Poniedziałek, d. 17 kwietnia o godz. 8 po poł. „Madame Sans-Gene”, wiecz. o godz. 8 m. 15 „Rubikon”.

Wtorek, d. 18 kwietnia o godz. 3 po poł. „Rubikon”, wiecz. o godz. 8 m. 15 „Ponad siły”.

Benefis Leonarda Beńczy. We środę, d. 19 b. m. będzie się po raz pierwszy ciekawa nowość, która będzie 8 obrazów z życia

**Zabójstwo w zasadzce.**

**Blagowieszczeńsk.** Wczoraj zrabowany został i zamordowany przedsiębiorca robót kolei środkowo-amurskiej, inż. Wróblewski. Napastnicy urządzili zasadzkę w pobliżu budującej się stacji Magdagacz i zastrzelili inżyniera, stanęła i konie.

**Rosja i Chiny.**

**Charbin.** Konsul rosyjski założył protest przeciwko przepisom, niezgodnym z umową r. 1881, a nadającym moc prawną tylko tym transakcjom kredytowym chińczyków z cudzoziemcami, które zezwolone są przez władze chińskie.

**Zastępca Singera.**

**Berlin.** Na miejsce opróżnione po śmierci zmarłego posła socjalistycznego Pawła Singera obrany został do parlamentu socjalista, Otton Buechner 69872 głosami na 72696 głosujących. Centrowiec hr. Oppendorff otrzymał 1827 głosów, kandydat polaków 718 głosów, reszta rozstrzelana się lub uznana została za nieważne.

**Szpieg międzynarodowy**

**Paryż.** Z kół zbliżonych do ministerjum spraw zagranicznych donoszą, jakoby śledztwo wykazało, że aresztowany urzędnik ministerjum, Rouet, ukradł i wydał aresztowanemu również szpiegowi międzynarodowemu Maimonowi przeszło sto bardzo ważnych dokumentów dyplomatycznych, dalej depesze cyfrowane, oraz klucze do odczytywania tych depesz, przez co klucz ten wpadł w ręce mocarstw obcych.

**Paryż.** „Matin” podaje wiadomość sensacyjną, jakoby aresztowanemu szpiegowi Maimonowi chodziło nie tylko o zyski pieniężne, lecz także o poróżnienie Francji z Rosją.

W tym celu Route skradł i wydał Maimonowi kopje wszystkich listów poufnych, pisanych przez byłego ministra spraw zagranicznych, Pichona, do ambasadora francuskiego w Konstantynopolu, a zwracając uwagę ambasadora na rozmaite zamierzenia rządu rosyjskiego na Bliskim Wschodzie.

Listy te — jak twierdzi dalej dziennik paryski — miały dostać się za pośrednictwem dyplomacji niemieckiej rządowi rosyjskiemu, co wywołało ochłodzenie się stosunków pomiędzy Francją a Rosją, a zbliżyło natomiast Rosję do Niemiec. O ile prawdziwą jest ta wiadomość sensacyjna „Matina”, wykaże bezwątpienia przyszłość najbliższa.

**Rozbicie parowca.**

**Londyn.** Telegram z Wiktorji do Kolumbji, angielskiej donosi o rozbiciu parowca „Iroquois”. 20 ludzi z załogi zatono.

**W Marokko.**

**Madryt.** Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało depesze z Tangieru o bitwie pod Fezem, w której mahala została rozbita.

**Londyn.** Podług wiadomości, otrzymanych przez „Times’a” z Marokko, położenie wojska francuskiego, skutkiem klęski armji rządowej pod Fezem, stało się trudnym. „Times” jest zdania, że w razie dalszego osłabienia władzy sułtana Mulej Hafida, czynne wmięszanie się Francji jest koniecznością.

**Paryż.** Komisji spraw zagranicznych Cruppi zakomunikował, że stan rzeczy w Marokko wybitnie się poprawił i niema podstawy do niepokoju.

**Madryt.** Z Tangieru donoszą: nazajutrz po klęsce, zadanej pod Fezem beduinom przez wojska rządowe, powtórzyły się walki pod murami Fezu, przy czem wojska rządowe ponieść miały dotkliwą klęskę.

**Proklamowanie rzeczpospolitej.**

**Madryt.** W miasteczku Canillas de Aceituno (prow. Malaga), część mieszkańców proklamowała rzeczpospolitą, poczem usiłowano zająć koszary żandarmerji. Wysłany oddział posiłków dla żandarmerji położył koniec demonstracji.

**Malaga.** Podczas zaburzeń w Canillas zabito 2, raniono 5. Kozruchy wywołała konfiskata bydła za podatki.

**Powstanie w Albanji.**

**Konstantynopol.** W bitwie pod Luzi zwyciężyli albańczycy. Przeprowadzono do Podgoricy 120 niewolników, lecz odesłano ich z powrotem do Czarnogórze.

**Turgu.** Pasza, mianowany waliim w Skutari, wyjechał.

Według doniesień urzędowych, albańczycy rozbili, a turcy zdobyli twierdzę Konstredii.

**Konstantynopol.** Liczebna przewaga sił powstańczych w Albanji i dokładna znajomość położenia kraju ze strony powstańców stały się przyczyną kilku dotkliwych klęsk wojsk tureckich. Natomiast sparaliżowanie dwulicowej polityki czarnogórskiej na drodze dyplomatycznej i mianowanie Torguda baszy wodzem wojsk tureckich w Albanji wpływa na optymistyczne zapatrzwanie się sfer rządowych w Konstantynopolu, które są zdania, że stłumienie powstańców jest tylko kwestją czasu.

**Cetynja.** Król Mikołaj czarnogórski zapewnił posła tureckiego w Cetynji, że wszystkich czarnogórców, biorących udział w powstaniu ukarze surowo, a wszystkich należących do armji czarnogórców, którzy w określonym terminie 3 dni nie powrócą do domu, uważać się będzie za dezertierów.

**Białogród.** Koła polityczne serbskie wyrażają głośno niezadowolenie z postawy Czarnogórze w stosunku do powstania w Albanji.

**Wiedeń.** Według „Biura kor.” wiadomości z Cetynji o mobilizacji Czarnogórze są bezpodstawne. Król i rząd szczerze pragną utrzymania pokoju i neutralności.

**Revolucja w Meksyku.**

**San Antonio.** Do „Koenische Ztg.” kablują z głównej kwatery wojsk meksykańskich: Zmobilizowane wojsko Stanów Zjednoczonych na południu ma pozostać w pogotowiu wojennem do września. W razie potrzeby ma być powołana pod broń i rezerwa. Potrzebne w celu uzbrojenia rezerwy 125,000 karabinów, systemu Springfielda, mające zastąpić stare karabiny, mają być pospiesznie fabrykowane. Na południowej linii kolejowej straż bezpieczeństwa ma zostać zdwojona.

**Nowy Jork.** Pod miejscowością Irakatekoas powstańcy zadali klęskę wojskom rządowym. Nie licząc zabitych i rannych, wojsko powstańców wzięło 200 ludzi w niewolę.

**Obrażliwa mowa.**

**Nowy Jork.** Amerykański sekretarz wojskowy, Dickinson, został podobno na bankiecie dyplomatycznym w Tokio zelżony przez mowę japońskiego. Zawsze to uważają w amerykańskich kołach rządowych za wypadek poważny, który może sytuację zaostriżyć.

**Konferencja przeciwdżumowa.**

**Mukden.** Dziś sekcja bakteriologiczna kończy swe prace na konferencji przeciwdżumowej, rozpoczynają się zaś prace sekcji epidemiologicznej. Na zaproszenie japończyków członkowie konferencji wyjeżdżają w piątek do Portu Artura i Dainiego.

**Nastroj antijapoński.**

**Tokjo.** Starcia, jakie wydarzyły się pomiędzy policją chińską i japońską w Mukdenie zmuszają prasę do uznania nastroju przeciwojapońskiego w Mandżurji. Dziennik „Kokumin” uważa, że rzeczczą pożądaną byłoby uciec się do sposobu przeciwdziałania na wzór rosyjski.

**Echa pożaru w Tokjo.**

**Tokjo.** Wczorajszy pożar szalał na przestrzeni 10 wiorst kwadratowych. Zgorzało 6,676 domów, 9 świątyń 2 fabryki i koszary straży ogniowej.

Zołnierze i policjanci ginęli bohatercko, ratując kobiety. Zginęło 4 ludzi, 133 jest rannych a bez dachu pozostało 40,000.

Władze, społeczeństwo i pisma starają się o pomoc dla ofiar.

**Miljony za wynalazek.**

W niewielkim mieście w San-José, Kalifornji, mieszka weteran wojny o niewolnictwo, Jerzy Hyles, znany od piętnastu lat, jako wynalazca cementowych podkładów. Przez cały ten czas Hyles napróżno usiłował zainteresować sfery kolejowe wynalazkiem swoim. Wszędzie spotyka się z niedowierzaniem, lub nawet z drwinami. Nie można się nawet temu dziwić, gdyż podkłady cementowe rozsypywały się pod ciężarem olbrzymich parowozów.

Lecz Hyles z uporem prawdziwego jenkiesza w dalszym ciągu wciąż lepił nowe podkłady.

Przed dwoma laty przypadkowo oparł się o plot druciany i w tej samej chwili przyszła mu do głowy myśl nowa.

— A gdyby tak wzmocnić podkład cementowy drutem?

I oto po dwóch latach prób i doświadczeń osiągnął tak świetne wyniki, że przekonał największych niedowiarców.

Przy rdlewaniu podkładu z masy cementowej wzdłuż każdego podkładu układa się w pewnym porządku 36 drutów. Goy pokład zastygnie, staje się twardszy od żelaza.

Podkłady Hylesa poddano wszelkim możliwym próbom.

Na torze kolejowym w San-José ułożono podkłady cementowe i puszczono po nich najcięższe parowozy i pociągi.

Okazało się, że podkłady te są trwalsze i praktyczniejsze od drewnianych pod wieloma względami, jak np. nie podlegają gniciu i wogóle wpływom atmosferycznym. Czynną przyczyną tor „miękkim”, zmniejszając dokuczliwe dla podróżnych wstrząśnienia.

Do wyrobu podkładów cementowych Hyles wynalazł także maszyny, każda taka maszyna wyrabia dziennie po 3500 gotowych podkładów.

Jak donosi nowojorski „Times”, syndykat jedenastu głównych linii kolejowych nabył od Hylesa wynalazki jego (podkłady, specjalne haki stalowe do ich przymocowywania i maszyny do wyrobu podkładów) za olbrzymią sumę 17 i pół miliona dolarów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę systematyczne tępienie lasów na całej kuli ziemskiej, a jednocześnie szybkie rozszerzanie się sieci kolejowych, to zrozumiemy, jak doniosły jest wynalazek podkładów cementowych dla budownictwa kolejowego.

**Rozmaitości.**

**Papier.** W 1904 r. wynosiła cała wytwórczość papieru na ziemi 4 i pół miljarde kilogramów; w trzy lata później podwoiła się i wzrasta dalej nieustannie. Większą część papieru wyrabia się obecnie z drzewa. Wytwórczość w roku 1908 zużyła około 7,300,000 drzew, co równa się wycięciu lasu o obszarze 600,000 hektarów. Połowa tego przypada na Szwecję, tak, że tam przy takim samym trybie postępowania za 70 lat zniknęłyby lasy. Celem zapobieżenia temu niebezpieczeństwu, robiono rozmaite projekty zastąpienia papieru drzewnego.

Papier ze szmat wystarcza ledwo na zapotrzebowanie bibuły, bibulek cygaretowych i paru gatunków papieru książkowego. Próbowano tedy używać starzych lin, bambusa, trzciny cukrowej, liści morwowych. Francja zamysła o spożytkowaniu trawy ze szych afrykańskich kolonii. Istnieje również projekt powrócenia do papyrusa, który rośnie masowo w Kongo i Sudanie.

**Zawiadomienie.**

Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego po cenach niższej kosztu.

Łódź, Piotrkowska III.

W. PIĘTKA.

140-40-1

**Cukiernia E. Bartscha**

dawniej J. SZMAGIERA

Piotrkowska 28.

polecza znane ze swej dobroci BABY parzone, petinetowe, podolskie, piaskowe ponczowe, PLACKI różne, SERNIKI, MAZURKI w kilku gat., BAUMKUCHENY TORTY, STRUCLE różne, MASY do przekładania ciast, BARANKI, MACZKI kolorowy i KWIATY cukrowe, CUKRY deserowe i CZEKOLADKI własnego wyrobu i renomowanych fabryk warszawskich.

Znana dobrze i wyrobiona firma, znajdująca się w dobrym punkcie miasta

poszukuje współnika

z kapitałem od 5 tysięcy rb.

Powny zysk! Ryzyka żadnego! Oferty, z podaniem adresów uprasza się składać w administracji „Kuriera Łódzkiego”, ul. Zachodnia 37 pod „Pewny interes”.

r538-2 | 1

**Ofiary.**

W dniu swych urodzin Janka Faustówna, posyła 1,50 do Ł. Z. T. Opiek nad sierotami.

**Rubli 10 nagrody.**

Placę temu kto odnajdzie kury które skradzione zostały z kurnika, we wtorek przed południem, mianowicie 1 kogut szaro-czerwony i 4 kury szaro-białe (Kohihiny o barwie kuropatw). Piotrkowska 168 u stróża.

**Dr. St. Bartoszewicz**

powrócił.

Zawadzka № 1-3.

Analizy diagnostyczne. r478-4-1

**Sanatorium D-ra Solmana**

Marszawa, ALEJA SZUCHA № 9. Specjalne LECZENIE CHOROBY CHIRURGICZNYCH I KŁBIECZYCH. Pobyt i opatrunki od 3 do 7 rb. dziennie. Ambulatorjum od 12-ej do 1-ej po p. Pracownia Roentgena. 171-12-1

# Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet

## L-ra S. KANTORA.

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych  
Krótka № 4. 172-0-10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykałne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze.  
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, dla pań od 5 — 6. Osobna poczekalnia.  
Telefon № 19-41.

# „ODEON“ Przejazd Nr. 2.

W Niedz., Poniedz. i Wtorek d. 9, 10 i 11 12 Kwietnia  
WSPANIAŁY PROGRAM w 3-oh częściach.  
Między innymi:

## MIUZETTA - z rąk do rąk

dramat z życia.  
Jaś hypnotyzerem komiczne. Kopalnia węgla z nat.  
r31-3-1 Dyrekcja Hutek Czapski

### Obwieszczenie.

Prezydent m. Łodzi podaje do wiadomości p. p. właścicieli nieruchomości łożyskich, że na zasadzie ustaw obowiązujących, a mianowicie: Instrukcji Kwaterunkowej z dnia 4 paźdź. 1883 r. (zb. post. adm. M. S. W. cz. IV o powin. gmi., tom 2 wyd. 1887 r.); NAJWYŻSZEJ zatwierdzonej: d. 9 września 1886 r. Ustawy, oraz d. 2 maja 1886 uchwały Rady państwa, w porządku §§ 662-3 i 6 ustawy o powinnościach ziemskich—niezbędne od 1 lipca r. b. dla wojsk załogi miejscowej i wszelkich innych instytucji rządowych lokale rozłożone zostały pomiędzy panów właścicieli domów, którzy po otrzymaniu awizacji obowiązani są udzielić, w naturze tych lokalów i pomieszczeń w swych domach, i to nie później niż na 1-go lipca r. b., ponieważ wskutek ogólnego w m. Łodzi braku pomieszczeń i drożyzny, komornego, Komisja Kwaterunkowa pozbawiona jest możności zapewnienia wojsku wszystkich prawnie mu przydzielonych kwater i lokalów według taryfy a zatem każdy z obywateli otrzymujący awizację Komisji Kwaterunkowej o tem że w jego domu wyznaczono postój wojskowy winien, bez żadnych wymawiań się, i pod rygorem osobistej i majątkowej odpowiedzialności—bezwzględnie dostarczyć za wynagrodzenie taryfowe kwater lub lokali wyznaczonych, i to z meblami, zaświadczając piśmiennie o tem Komisję Kwaterunkową, koniecznie w dniu 20 Kwietnia r. b.

Uprzedza przytem, iż wobec ogólnego braku lokalów w m. Łodzi, Komisja Kwaterunkowa wynajmie takie, jakie są bez względu na ich cenę i rozmiary, a natąpi to z winy tych właścicieli, którzy tego sami nie uskutecznią.

Prezydent miasta Łodzi  
Rzeczywisty Radca stanu (podpis)  
Pieńkowski.

Królewskie Żródła Mineralne  
EMS  
KRAENCHEN  
OD DAWNA WYPRÓBOWANE PRZY KATARACH, KASZLU, CHRYPKO ZAFLEGMIENIU, KWASACH  
ŻĄDŁKA INFLUENCY I JEJ NASTĘPSTWACH.  
DO NABYCIA WSZĘDZIE  
ŻĄDĄC WYRAZNIŁO PRODUKT NATURALNY.  
NIE PRZYJMUJĄC WSZELKICH NATOMIAST  
OFIAROWYWAJĄCYCH SUBROGATÓW (SŁUCZNE  
WODY I SOLI SODIOWE).

Kawa Zytnia  
"IDEAŁ"  
bardzo pożywna, przyjemna w smaku i nierozdrażniająca nerwów.  
Na wystawie w Rostowie n. D. nagrodzona złotym medalem.  
SPRZEDAŻ w lepszych sklepach kolonialnych i składach aptecznych.  
798-10-1

Inhalatorjum  
do wziewań suchych, systemu Körtinga, przy chorobach nosa, gardła i dróg oddechowych, jak również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie skrofuloza).  
Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4-7 po poł. Spacerowa № 29.  
r319-0-1

Znana chiromantka wróżka  
D. Zonand  
Ul. Nowo-Zarzevska 16 m. 6.  
1-e piętro, odgaduje życie każdego człowieka, przeszłość i przyszłość, udziela rad i seansów. Przyjmuje codziennie od g. 10 r. do 10-4-1 w.

Ból głowy i migrenę radykalnie usuwa  
Migreno - Nervosin  
Bezwzględnie pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko ORYGINALNYCH proszków 10 kop. szt. Pudełko 1,20 kop.  
287-52-1

Istniejący od lat 40 w pięknej miejscowości Józefów przy stacji Rogów, Drogi Wiedeńskiej  
SKLEP  
z całym urządzeniem i wyrobioną klientelą, oraz z przyległym mieszkaniem, z dwóch pokoi jest do wynajęcia zaraz.  
Wiadomość na miejscu u p. Komicza, r533-3-1

Dr. REJT  
Średnia 5, powrót.  
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606”.  
Godziny przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 9-2 pop.

Dr. L. Klaczkin  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje pod 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po

Specjalista chorób włosów, skórnych (pięgi i pryszczki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)  
Dr. S. Sznitkind  
ul. Średnia nr. 2.  
Leczenie elektrycznością i masażem.  
Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4-5 po poł.  
873-14-14

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej  
Dr. St. LEWKOWICZ  
Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.  
Zachodnia 33, (obok lombardu)  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 wiecz., w niedzielę od 9-3 dla Pań od 5-6.  
775-4.

Dr. L. Prybulski  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”  
ulica POŁUDNIOWA № 2,  
Przyjmuje chorych od 8-1 rano i od 4-8 po poł., pane od 5-6 po poł.  
8674-0-0

Dr. Marja Eley - Sack  
Choroby kobiece i akuszerja  
Cegielniana 23. Tel. 22.19.  
Przyjmuje od 10: do 12 w poł. i od 4-6 wiecz. 881-10-1

Dr. Rabinowicz  
CHOROBY GARDEŁA, NOSA, I USZU.  
3. ZIELONA 3.  
11-3-1

Dr. med. W. KOTZIN  
ul. Piotrkowska № 71.  
Choroby serca i płuc.  
przyjmuje od 9-10 i pół i od 4-6 po południu. 14L7-1-1  
Telefon ur. 21-19.

Dr. M. Papierny  
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.  
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.  
Ulica Południowa 23.  
Telefonu № 16.85 2010-1

Dr. Seyberg  
Krótka 5  
Choroby weneryczne, płciowe i skóry  
Od godz. 11-1 i od 6-8 i pół dla pań od 5-6 pop.  
Osobna poczekalnia dla pań.

Dr. Feliks Skusiewicz  
Andrzeja 13.  
Choroby skórne i weneryczne  
Godziny przyjęć: 9-11 rano i 4-8 wieczorem. W niedziele 10-1 w południe.

Dr. I. Silderstrom  
Promenada 13 (róg Benedykta).  
Choroby skóry, włosów i weneryczne. Leczenie syphilisu Salvarsanem 606. Radykalne usuwanie szpecących włosów.  
Przyjmuje: od 8 do 8 i pół, od 11 i pół do 2 i pół po poł., i od 4 i pół do 8 i pół wiecz. Panie: od 4 i pół do 8 i pół po południu. W niedziele do 7 wieczór.  
1072-0-0

Dr. Waclaw Bernard  
Benedykta № 9.  
Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.  
(9-12 r. i 4 i pół. — 7 i pół po poł.) W Niedziele i święta od 10-1.

Dr. Stanisław Lewinson  
Choroby wewnętrzne.  
Wschodnia 53, róg Cegielnianej.  
Przyjmuje od 8-9 rano i od 5-7 po poł. 907-12-1

484-820  
Kwiaty świeże,  
Rośliny, bukiety i wieńce  
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej  
W. SALWA  
Dzielna № 4, Piotrkowska № 189  
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Broszura: Co to są pięgi? rozdaje się wszędzie bezpłatnie.  
METAMORFOZA  
TWA KREM  
A.M. OSTROUMOWA  
usuwa zupełnie pięgi i ogorzenie, oraz chroni cerę od ponownego ich ukazywania się. Tym, którzy nie mają pięgow a pragną im zapobiedz, polecamy krem  
ALBADERMA,  
części którego wchodzi również w skład kremu naszego METAMORFOZA.

Ważne dla p. p. Kupców, Handlujących i Cukierników!  
Największa Łódzka elektryczna palarnia kawy  
„TRYUMF”  
poleca znane ze swej dobroci palone kawy we wszelkich gatunkach po możliwie najniższych cenach.  
Właściciel: Franciszek Gługla,  
Łódź, Południowa 28. Telefonu 817.  
r377-10-1

EUFONY  
(GRAMOFONY BEZ TUBY)  
POLECA r29-0  
Silnodźwięczne Plyty. G. TESZNER  
Piotrkowska 30.

Skład mój został przeniesiony z ulicy Krótkiej na ulicę Piotrkowską 37  
Polecam wielki wybór lamp gazowych, naftowych i elektrycznych  
M. BURAKOWSKI  
TELEFONU № 694.  
r.922-104-1

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych  
D-rów L. Falka, Z. Golea, M. Jelnickiego  
ulica Wólczańska № 36.  
Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2-5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.  
Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera i prądami o wysokim napięciu (arsonwalizacja). Badanie krwi i mamek na syfilis.  
Godziny przyjęć: od 8-9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7-8; w niedziele i święta od godz. 9-10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje p-ni Dr. Zand-Tennendaum w poniedziałki, środy i piatki od 5 i pół do 6 i pół.

# Świąteczne Wina „Chasta”

Czerwone po 40, 55, 70, 80 90 i 1,25 k. za but. Białe po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90 i 100 k. za bu. Deserowe po 80, 100, 125, 150 i 200 k. za but.  
Winnica „Chasta” Gurzuf, Krym. Skład Piotrkowska 99.

## SAPONIA

zmywa i czyści bez wysiłku szkła porcelany, metale, marmury, emalje, drzewa, linoleum etc.  
Do szyb, schodów marmurowych i wanien specjalnie się poleca.  
Mydło, soda i szrotki zbyteczne. Ręce zabrudzone przy pracy zmywa idealnie

### SAPONIA DO RĄK

Do nabycia wszędzie. Główny przedst. B. Kamiński Łódź Krótka 9.

Handel win, koniaków i wódek  
oraz skład Astrachańskiego kawioru

## A. P. Czkwianow

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 69. Tel. 816.

Poleca na święta wina z własnych winnic (miejsowość Kachetja) naturalno gwarancyjne

cenie 40, 50, 60, 80 i 1 rs., wszystkie wina odstałe.

## Bez konkurencji!

Bez konkurencji!

Doborowy towar i solidna robota są całą zaletą konkurencji w każdym interesie handlowym, a więc chcąc się przekonać że tylko

w Magazynie ubiorów Męskich i Dziecinnych

### Stanisława Nowaka

róg Piotrkowskiej i Główniej

dostać można rzeczywiście garnitury solidnej roboty, z trwałego materiału w modnym fasonie, po najprzystępniejszych cenach i w wielkim wyborze. 871-3-1

## „HANDLOWIEC”

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.  
Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

- „Handlowiec” — broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.
- „Handlowiec” — zamieszcza stale wakujące posady.
- „Handlowiec” — zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
- „Handlowiec” — udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec” — daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
- „Handlowca” — prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . . . . Rb. 5.— ) z przesyłką pocztową.  
kwartalnie . . . . . 1,25 )

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor **J. Karasiński**. Kierownik literacki **K. Hoffman**.

Wydawca **St. Aszszek**.

## NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

Perfumy, kosmetyki, wodę kolońską, krajowe i zagraniczne

w wielkim wyborze poleca

Warszawskie Towarzystwo Akcyjne **L. SPIESS i Syn.**

Teatr „URANIA”  
ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM  
od 1 do 15 Kwietnia 1911 r.

**The Hawley's**  
Juggling Bar Akt.

**Kamil Preisner**  
Polski humorysta

**Les Urmais**  
Salonowy duet humorystyczny.

**M-lle Jenny Manigo**  
Przezwaną „Córka regimentu”  
Zdumiewające ćwiczenia.

**Schakoff & Orloff**  
Znakomici śpiewacy z życia narodu rosyjskiego.

**Giorgio Almazio**  
Znakomity skrzypek z akomp. pianistki M-lle GIZELLA.

**Tom Brandley And Okato**  
Podwójne cienie chiński e.

**La Belle PETI VERGAN**  
Melange Akt z tresowaniem psem.

**M-lle Adele Moser**  
Ekwilibrystka na kuli.

**URANIA-BIO**  
Nowa seria obrazów.

Pod werandą  
**Koncert Rumunskiej Orkiestry**  
pod batutą kapelmistrza  
**GIZA STERIAN.**

Fabryka mebli żelaznych i lakierownia. Sprzedaż łóżek, materaców, umywalk, reperacje i odnawianie. Cena niskie na raty i za gotówkę. Mikołajewska 27.

Leśne mieszkanie w Woli Grzybkowej tramwaj do Aleksandrowa kąpiel, las, piękne, suche, zdrowe położenie. Warunki na miejscu. 970-3-1

**Ostrzeżenie.** Zaginął kwit wydany z pralni chemicznej; W. Piętki, Piotrkowska № 111. Uprasza się o niewydawanie kosztu granatowego, uszytego przez krawca Lasmana. 1015-3-1

Płyty do gramofonów najlepiej kupić. Widzewska 145-19 963-4-1

Pianino piękne krzyżowe z moderatem tanio sprzedam, Wólczajska 91. Berendt. 980-2-1

Trzeba zaraz bona niania do dwóch małych dziewczynek. Wiadomość Zawadzka 49 Aron. 987-3-1

Pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia Zielona 40 u gospodarza. 993-2-1

Zaginął paszport (zagraniczny) Zwydany z powiatu łódzkiego, gub. piotrkowskiej na imię Władysława Suika. 1013-3-1

Zaginęła karta od paszportu Zwydana z fabryki Millera i Seidla na imię Stanisława Szlakowskiego. 1007-1-1

Prezydium Ogólnego zebrania członków T-wo niesienia pomocy chorem „Linus Nacholim” zawiadamia niniejszem, że

## Główny ciąg zebrania

odbędzie się w poniedziałek d. 17 kwietnia r. b. o godz. 6 wiecz. w sali Warszawskiej przy ul. Południowej № 36. Uprasza się Pp. członków o konieczne przybycie. 541-3

## Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

Dziś

## Wielkie Benefisowe przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych i debutantów.

### Benefis br. FERNANDEZ

Dziś wykonają benefisanci dużo nowych dotąd jeszcze w Łodzi niebywałych numerów.

**Czy jest kłown?** To jest satyra w prozie, wykład prawdy, która nie jest obrażającą

Po raz 1-szy wielki kom. numer 606 wyk. benefisaci.

**Akrobaci 18-go wieku**

Prócz benefisantów biorą udział woltjerki, akrobaci, gimnastyci, żonglerzy, ekwilibrysty i cały corps-de-balet na czele z nowymi debutantami.

Ostatnie debiuty znanego imitatora różnych głosów **p. Westmana.**

Na zakończenie po raz pierwszy kom. pantomina

### Plebeusz i Arystokrata.

Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Poszukuję panię inteligentną izraelitkę do dwoga dzieci. Wiadomość Dzielna 35 m. 8. 982-3-1

Piwiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Złota 3. 990-3-1

Różne meble do sprzedania i kredens, u stolarza ul. Franciszkańska 65 w sklepie. 1001-3-1

**Sprostowanie.** W ogłoszeniu o zaginięciu 7 świadectw zaliczeniowych, zamieszczonym w „Kurj. Łódzk.” w №№ 288, 229 i 300, wkradła się pomyłka mianowicie powinno być: zaginięto świadectwo zaliczeniowe Łódź-Brześć-Lit. № 57375 wydane przez kolej Łódź Fabr. na imię Cwilinga. 996-3-1

Zaginął paszport, wydany magistratu m. Radomia imię Hersza Hinermana. 978-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Pawła Szulca, na imię Józefa Machalskiego. 991-2

Zaginął № dorozkarski № Zwydany przez policmajstra Łodzi na imię Józefa Zajadł Radogosz ul. Teppera № 1. 1004-3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Franza Roscha na imię Idy Gammerfeld. 1012-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki B. D. Orlańskiego na imię Józefa Błażczyk. 1014-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Waldmanna na imię Heleny Śliwczyskiej. 1008-1

2 pokoje z kuchnią 3 piętro i raz 3 pokoje z kuchnią piętro od 1 lipca. Wiadomość gospodarza Nowo Cegielniana 27. 961-1

Redaktor odpowiedzialny **A. Buniacy** (długo)